

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 10 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 190

Olbrzymi pożar lasów pod Wieluniem Spłonęło 20 km. kw. terenów leśnych. — Kilkanaście osób poparzonych

Łódź, 10 lipca.

Wczoraj w południe do Łodzi nadeszły wiadomości o katastrofalnym pożarze, który objął olbrzymie tereny w powiecie wielunińskim.

Około godz. 11 rano z nieustalanej dotychczas przyczyny stanęły w ogniu lasy, znajdujące się w majątku Karola Oksnera, we wsi Kuźnica Grabowska (pow. wieluniński). Dał silny wiatr, skutkiem którego pożar począł przybierać coraz większe rozmiary. Wkrótce objął on lasy na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych i począł zagrażać wszystkim wsiom znajdującym się w pobliżu Kuźnicy Grabowskiej, oraz lasom państwowym w Węglewicy, w nadleśnictwie Sokolniki.

Sytuacja była bardzo groźna. Okoliczne drużyny strażackie nie mogły sobie dać rady z szalejącym żywiołem. Do akcji ratunkowej wezwano więc oddziały wojskowe z Kalisza, Sieradza, oraz innych pobliskich miejscowości i straż og-

niową z kilku miast powiatowych.

Wkrótce zjechali również do Kuźnicy Grabowskiej przedstawiciele władz z Łodzi.

Mimo sprężystej akcji ratunkowej pożar nie tracił na sile. Mieszkańcy kilku wsi położonych w pobliżu płonących lasów byli zmuszeni opuścić zagrożony teren.

Dopiero po 12-stu godzinach—dzięki pełnej poświęcenia pracy strażaków, ogleń począł już przygasać.

Spłonęło około 20 kilometrów kwadratowych terenów leśnych. Pastwą ognia padła również większa ilość zagrod wieśniaczych.

Straty są olbrzymie. W czasie akcji ratunkowej kilkanaście osób doznało do tkliwych poparzeń. Udzielono im pomocy lekarskiej.

Mimo energicznego dochodzenia władz dotychczas jeszcze się nie udało ustalić przyczyny katastrofalnego pożaru.

Olbrzymiakatastrofa górnicza na Śląsku niem. 80 górników zginęło, 80 grozi śmierć

Berlin, 10 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według otrzymanych w ciągu nocy wiadomości o katastrofie górniczej w Hausdorf (Neurode) na Śląsku niemieckim, prace ratunkowe celem wydobywania pozostałych w szybie górników były bardzo utrudnione z powodu gazów trujących, wydobywających się z szybu.

Jest słaba nadzieja uratowania pozostałych 75 w szybie górników. Wybuch gazu, jaki miał miejsce w kopalni, jest jednym z największych, jakie się wydarzyły w europejskich obszarach górniczych. Do godziny 5-ej nad ranem wydobyto 80 zwłok. Pozostałych około 80 nie udało się ocalić, albowiem prace ratunkowe z powodu wydobywających się gazów musiały być przerwane.

Minerały i rzeki własnością państwa

Londyn, 10 lipca.

Izba gmin 251 głosami przeciw 136 uchwaliła projekt ustawy, wedle którego grunty, zawierające minerały i wszelkie rzeki wraz z dopływami stają się własnością państwa.

Wynik głosowania przyjęli członkowie Labour Party głośnymi okłaskami. Natomiast mówcy opozycji oświadczyli, że jest to wywłaszczenie i socjalizacja bez odszkodowania.

Delegaci chłopscy na kongres Centrolewu przesłuchiwani po starostwach. — Grono profesorów krakowskich ma wydać enuncjację polityczną

Kraków, 10 lipca

Sledztwo w sprawie kongresu Centrolewu toczy się w dalszym ciągu.

Władze policyjne w poszczególnych powiatach województwa krakowskiego wzywają nadal chłopów, którzy uczest-

nicyli w kongresie, celem przesłuchania.

Dziś nadeszły do Krakowa wiadomości, iż przesłuchiwanie chłopów odbyły się ostatnio w Makowie i Chrzanowie. Przesłuchiwanie są głównie delegaci „Plasła” i „Wyzwolenia” na Kongres krakowski.

Prokuratura krakowska po przeprowadzeniu dochodzeń wydała zarządzenie, zakazujące ścigania chłopów do Krakowa i opłacania im przejazdu tylko w jedną stronę. Prokuratura zaleca, **ABY PRZESŁUCHIWANYM CHŁOPOM OPLACANO RÓWNIEŻ DROGE POWROTNA DO DOMU.**

Dotychczas nie został wezwany na przesłuchanie ANI JEDEN Z PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU.

W kołach uniwersyteckich rozeszły się dziś wiadomości, iż niebawem ma ukazać się deklaracja polityczna profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Treść deklaracji jest już ustalona. Jak słychać, enuncjacja profesorów omawia sledztwo wszczęte po kongresie krakowskim. **PODDAJE KRYTYCZE POSTĘPOWANIE WŁADZ I WZYWA SPOŁECZENSTWO DO ZGODY.**

Obecnie zbierane są podpisy pod deklaracją. Podpisało ją dotychczas 20 na stu kilkunastu profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej.

★

Dyrektor departamentu administracyjnego w ministerstwie sprawiedliwości, p. Świątkowski, rozpoczął wczoraj miesięczny urlop wypoczynkowy.

10 tysięcy ton węgla utknęło na mierzynach

Kraków, 10 lipca.

Od niepamiętnych czasów nie notowano tak niskiego stanu wody na Wiśle pod Krakowem, jak w ciągu ostatnich 3 dni.

Poziom wody jest o 80 centymetrów niższy, aniżeli notowany przy najniższym stanie przed przeszło 100 laty.

Żegluga ustala zupełnie. Pobliskie miasto Nowy Korczyn jest prawie zupełnie odcięte od Krakowa.

W górnym biegu Wisły znajduje się na galarach 10 tysięcy ton węgla, które go nie można splawić.

Zniknięcie miliona franków

w banku francuskim

Limoges, 10 lipca.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w tutejszym oddziale Banku Francuskiego, stwierdzono brak paczki tysiąca banknotów 1000-frankowych, zdeponowanej przez zarząd pocztowy.

Zabójstwo na wsi pod Piotrkowem

W obronie życia Rudziecka zabita brata, niebezpiecznego przestępcę

Piotrków Trybunalski, 10 lipca.

(Telefonem od własnego korespondenta) Od szeregu lat mieszkał we wsi Wierderki gminy Goleś pod Piotrkowem 40-letni Stanisław Rudziecki, znany w okolicy jako niebezpieczny przestępca, karany już kilkakrotnie za zabójstwo i kradzież bydła.

Wczoraj doszło między Rudzieckim a jego zamężną siostrą Marią Kwapszową do sprzeczki, która wkrótce zmieni-

ła się w bójkę. W pewnej chwili Rudziecki chwycił żelazne dłuto i usiłował niemiłosiernie zadać cios siostrze. Ta w obronie własnego życia porwała siekierę i zadała nią cios bratu w głowę.

Rudziecki zalał się krwią i padł na ziemię. Po kilku minutach wyzionął on ducha. Przybyła policja zabezpieczyła zwłoki do zejścia władz sądowo-lekarskich. Kwapszową pozostawiono narazie na wolnej stopie.

Krwawe zajście w hotelu Europejskim

Hrabia Smorzewski postrzelony przez pierwszego męża swej żony

Z Warszawy donoszą:

W hotelu Europejskim w Warszawie rozegrało się wczoraj o godz. 7 wiecz. tajemnicze zajście.

Do pokoju nr. 244 na drugim piętrze zajętego przez hrabiego Ludomira Smorzewskiego, obywatela ziemskiego, przybył właściciel domu przy ul. Senatorskiej nr. 6 p. Piotrowski.

W tym momencie hr. Smorzewski wychodził wraz ze swą małżonką na miasto. P. Piotrowski wyjął z kieszeni rewolwer i nie mówiąc ani słowa, dał

dwa strzały. Jedna z kul trafiła hr. Smorzewskiego w pachwinę.

Sprawca strzałów zbiegł ze schodów oświadczając służbie, iż jedzie do komisarjatu.

Do rannego hr. Smorzewskiego wezwano Pogotowie, które przewiozło go do lecznicy dr. Solmana.

P. Piotrowski, jak się okazało, był pierwszym mężem hrabiny Smorzewskiej. Na tem tle powstały niesnaski i zajście.

— Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych. —

12, 13, 16, 19, 20, 23, 26,
27 i 30 lipca

— oraz —

2, 3, 6, 9 i 10 sierpnia 1930 r.

Wyścigi konne w Łodzi

(tor w Rudzie Pabjanickiej).

Początek wyścigów punktualnie o godzinie 3-ej po południu.

Dojazd na wyścigi kolejką dojazdową z Placu Reymonta już od godziny 12-ej w południe zapewniony, jak również i powrót z wyścigów.

Możemy sprzedawać w Ameryce, ale nie można odstraszać jankesów zbyt wysokimi cenami wyrobów polskich

Butelka wódki Baczewskiego kosztuje w New-Yorku około ...90 złotych

Pisały nieraz dzienniki polsko-amerykańskie o tem, jak to rodakom w Ameryce serce się kraje i irytacja ich bierze nawet w czasie przedświątecznym, co tylko kupią dzieciom w wielkich składach, to ma gdzieś w kąciku wryty stempeł „Made in Germany“.

Rozdrażniony polak amerykański woła wtedy: „Czemu, u stu tysięcy fur beczek djabłów, nasi rodacy ze Starego Kraju nie starają się o to, aby na tutejszym rynku można kupić zabawki, w Polsce wyrabiane? Przecież człowiek chętnie kupiłby polski wyrób i przemysł polski miałby ładny dochód, tembardziej, że i amerykańskie kupowałyby oryginalne drobiazgi polskie?“

Naprzód nie należy twierdzić, że polscy eksporterzy nie chcą amerykańcom sprzedawać swoich wyrobów. Owszem, chcą i to bardzo nawet, ale cóż, kiedy pragną dorobić się zbyt szybko i dlatego nie mogą nic sprzedać.

Były próby niejednokrotnie w ostatnich latach, ale zawsze rozbiły się o jedno i to samo, mianowicie o cenę, przechodzącą dziesięciokrotnie wartość danego przedmiotu.

Przypominam sobie oburzenie pewnego amerykańskiego importera, gdy przyślano mu próbki żołnierzyków polskich wartości 10 groszy, a więc mniej więcej jednego centa amerykańskiego, i żądano za tę bagatelkę tylko 27 centów amerykańskich, podczas gdy za podobny wyrób niemiecki płacił on niecałe dwa centy.

Cóż miał zrobić. Odesłał próbki do Polski i poradził polskiemu eksporterowi, aby się udał na dłuższy urlop wypoczynkowy do szpitala warjatów. Tak było za każdym razem, gdy polacy chcieli coś wysłać do Ameryki. Kalkulowali w ten sposób, że grosze polskie zamieniają na centy amerykańskie, mnożąc to przez dwa a potem dopisywali 50 proc.

Pokazano mi raz w Ameryce tytoń polski do fajki i cygara polskie. Tytoń, kosztujący w Polsce 3 centy, chciano sprzedawać w Ameryce po 25 centów, a dwucentowe cygarko za 20 centów. Naturalnie, można było raz naprzykład w jakąś smutną rocznicę narodową, zapłacić ćwierć dolara za szczypte tytoniu polskiego, ale stałego odbiorcy taki tytoń nie mógł znaleźć.

Widziałem też zabawki polskie po dołarze. Drobiazg, za który Amerykanin nie da więcej, niż 10 centów — a już kiliminy, to na wagę złota idą. W Nowym Jorku zapłaciłem 16 dolarów za ordynarny pasiak, jaki w Warszawie w handlu detalicznym kosztuje 30 do 35 złotych. Za obrazy polskich malarzy płaciliśmy tyle dolarów, ile oni tu złotych dostawali, jednym słowem tak długo nam darto skórę pod słodką pokrywka patriotyzmu, aż przestaliśmy kupować.

Obecnie trochę zapóźno, bo dla amerykańskie wystawili na Europę potworne zęby, opamiętano się w Polsce i zaczęto kalkulować trochę rozsądniej. Monopol tytoniowy wysłał do Ameryki próbki i cennik, nawet przy nowych cłach możliwy.

Sklepikarze polscy w Ameryce, zjednoczeni w hurtownie, nawiązali stosunki z kilkoma działami spożywczymi, w Polsce. Idzie do Ameryki coraz więcej grzybów polskich (po czterech dolary za

kilogram), idą kasze rozmaite, pójda niezadługo „irysy“, mająca zastąpić wstrętą amerykańską gumę do żucia.

Próbowano eksportować bigos i cukierki, z niezłym skutkiem.

Dwunastozłotowa flaszka wódki Baczewskiego kosztuje 10 dolarów. Naturalnie jawnie jej się nie sprzedaje z powodu prohibicji, można ją jednak kupić w Nowym Jorku. Ale nawet i na tem polu biją nas bracia czesi, sprzedając swój doskonały wiśniak po 5 dolarów.

Koniec końców istnieje możliwość

eksportu do Ameryki wielu artykułów (jeden tylko księgarz brookliński sprwadza z Niemiec za 40,000 dolarów księżeczek polskich do nabożeństwa), ale chcąc zdobyć rynek amerykański, trzeba się zadowolić zyskiem godziwym, a nie zaczynać od lichwy i od odstraszenia Amerykanów. Gdyby to w Polsce zrozumiano, to z pewnością czteromilionowa Polonia w Stanach Zjednoczonych magłaby na następne święta kupować prezenty, opatrzone sympatycznym napisem: „Made in Poland“.

Wielcy wynalazcy zabrali swe sekrety do grobu

Dokonanie pożytecznego nawet wynalazku, to jeszcze nie wszystko. Można mieć bardzo dużą wiedzę i specjalny „talent techniczny“, można wynaleźć rzecz bardzo pożyteczną, a jeżeli się niema „lu ta szczęścia“, to z pracy tej niewidko wynalazca, ale i ludzkość nie będzie miała żadnego pożytku.

Wśród takich nieszczęśliwych wynalazców spotykamy naprzykład Amerykanina Adamsa, który wynalazł stop, na zwany przezeń talem. Posiadał on niezwykłe własności, dorównyujące najlepszym gatunkom stali

przy cenie o połowę mniejszej. Niestety amerykańscy przemysłowcy wyliczyli sobie, że zbyt wiele musieliby stracić, wystąpili solidarnie przeciwko wynalazkowi.

Inżynier Adams nie mógł zdobyć żadnego zamówienia i po kilku latach bezpłodnej walki ze zorganizowanym kapitałem popadł w obłokanie i skończył życie w domu warjatów. Tajemnica jego wynalazku zaginęła wraz z nim.

Mniej więcej przed 70 laty wloch, Luigi Taranti odkrył tajemnicę wyrobu kolorowego szkła tego rodzaju, jaki wyrabiali starożytni Egipcjanie. Wynalazca zazdrośnie strzegł swego wynalazku, dał jego mu zresztą miliony i zamierzał odkryć tajemnicę dopiero przed śmiercią.

Przypadek pokrzyżował jego plany i wynalazca zmarł nagle.

Sekret wyrobu świetnego szkła zaginął.

Przed kilku zaledwie laty niejaki Herbert Franklin, doktor chemii, wynalazł sposób

fotografowania w naturalnych barwach, będący prawdziwym przewrotem w tej dziedzinie. Pierwsze zdjęcia Franklina, umieszczone na wystawie chicagowskiej wywołały niesłychaną sensację. Wynalazca natychmiast zaangażowała pewna wielka fabryka płyt fotograficznych i dała mu do rozporządzenia laboratorium.

Na drugi dzień po rozpoczęciu tam pracy dr. Franklin uległ zaccadzeniu trującem gazami przy wywoływaniu płyt i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

W jego papierach i notatkach nie znalaziono żadnych bliższych wskazówek, któreby pozwoliły kontynuować pracę. Tajemnica, jak tyle innych zaginęła na zawsze, chyba, że ktoś inny kiedyś na nowo ją odkryje.

Tutankhamen grozi angielskiemu parlamentowi

Wszyscy pamiętają straszne objawy zemsty z za grobu faraona Tutankhamena, zemsty, którą ścigał on każdego, kto ogalała jego grobowiec z relikwii. Obecnie zemsta ta grozi 615 deputowanym parlamentu angielskiego, zbierającym się na narady w pałacu Westminster w Londynie.

W podziemiach tego pałacu, bowiem deputowany Jack Lees ukradł skarby pochodzące z grobowca Tutankhamena.

Żona Jacka Leesa była w przyjaźni z siostrzenicą lorda Carnawona, który swą współpracę przy wykopaliskach odpokutował wraz z prof. Cartelem tragiczną śmiercią. Gdy tylko pani

Austria przeżywa ostry kryzys przemysłowy

W Austrii wybuchło ostre przesilenie przemysłowe, które jaskrawo ujawnia się w zamykaniu całego szeregu fabryk.

Wielkie wrażenie wywołało zamknięcie na trzy miesiące fabryki krochmalu w St. Pölten. Fabryka ta wyrabiała też, jako jedyna w Austrii, sztuczny jedwab.

Huta żelazna w Donawitz w Styrii, własność towarzystwa Alpine Montan wstrzymała pracę, przez co 4 tys. robotników pozostało bez pracy.

Z czterech fabryk lokomotyw w Austrii zamknięto trzy, pozostała w ruchu tylko fabryka w Floridsdorf pod Wiedniem.

Ponadto zostały zamknięte: fabryka papieru Elbemühl, fabryka koronek Siag i fabryka żelaza miękkiego i stali Gasserwerk.

Znana fabryka wiedeńska wrobów skórzanych Würtzle ogłosiła niewypłacalność. Passywa jej wynoszą półtora miliona szylingów. Fabryka produkowała towary galanteryjne przeważnie na eksport.

Z radości ze zdania matury powybijał szyby

Radość zbyt gwałtowna nie zawsze objawia się w sposób pożądany dla otoczenia. Tak było w Gmunden, gdzie maturzysta, Karol Rebul z radości do zdaniu egzaminu dojrzałości powybijał wszystkie szyby pawilonu muzycznego i kawiarni na esplanadzie, porzucił kable elektryczne, porzucił lampy i zdemolował dwie automatyczne wagi stojące na ulicy.

Rewizja procesu robotnika Klimka domaga się „Niemiecka Liga obrony praw człowieka“ Znow straszna pomyłka sądu niemieckiego

Sprawa niewinnie zgładzonego wyrokiem sądu niemieckiego polskiego robotnika Jakubowskiego pozostała głośnym „memento“ dla opinii publicznej.

To też nie dziwnego, że wzmożła się jej czujność i że co pewien czas przeprowadzane są rewizje zakończonych już procesów.

Ostatnio „Niemiecka Liga obrony praw człowieka“ wystąpiła z zadaniem rewizji „procesu Klimka“, robotnika polskiego, odsiadującego wyrokiem sądu niemieckiego karę dożywotniego więzienia.

W dniu 2 maja 1929 roku sąd przysięgły w Landsbergu rozpatrywał sprawę Jana Klimka, oskarżonego o to, że 17 czerwca 1922 roku zamordował wspólnie z robotnikiem rolnym Klemmsteinem inkasenta Gustawa Essiga.

Klimek nie rozumie po niemiecku. Z sądem porozumiewał się za pośrednictwem jednego tłumacza (a więc zupeł-

nie tak jak Jakubowski), przyczem stwierdzono, że tłumacz ten, przekonany o winie podsądnego, mógł wpłynąć nawet mimowoli na interpretację jego zeznań.

Klimka skazano za udział w zbrodni na dożywotnie więzienie.

Dowodów nie było, oplerano się jedynie na pewnych poszlakach.

Jakież były te poszlaki?

Oto, gdy w dniu 17 czerwca 1922 r. inkasent Essig, wysłany z sumą 210 tysięcy marek z Neudamm do cegielni Bornhofen, znaleziony został martwy w w rzeczce przydrożnej, nie natrafiono na ślad zbrodniarza.

Dopiero w sześć lat później, w marcu 1928 roku przoboszcz we wsi Mühel zawiadomił policję, że niejaki Klemmstein przyznał się do udziału w tej zbrodni.

Klemmsteina aresztowano. Zeznał on

Lees przywiozła dar, otrzymaną od przyjaciółki do domu, Jack Lees ciężko zachorował i przez parę tygodni był między życiem a śmiercią.

Żona postanowiła wówczas pozbyć się relikwii faraona i ubłagała męża, gdy przyszedł do zdrowia, by zaniósł je na przechowanie do Westminsteru.

Jack Lees nie wierzy w zemstę faraona, ale mimo to, ulegając żonie, przewiózł relikwie do gmachu parlamentu.

W Londynie zaczynają mówić o tem, że faraon może się zacząć mścić na wszystkich 615 deputowanych, zasiadających w tym gmachu.

że wracał z kolegą, z którym pracował tego dnia w cegielni, z roboty i że jakoby razem zamordowali inkasenta Essiga. Klemmstein nie chce czy nie może wyjawić nazwiska owego współnika. Nie żywa go tylko

„czarnym Marcinem“ lub „dużym Marcinem“.

Oskarżenie przeciwko Klimkowi oplecało się głównie na listach placu cegielni, które wykazały, że w nieszczęsnym dniu zbrodni zatrudnieni byli razem: Klemmstein, Klimek i żona Klimka, niejaka Guss.

Oczywiście, podstawa to zbyt krucha i na tej zasadzie wyrok jest kwestionowany, zwłaszcza, że Klimek do końca zaprzeczał jakoby miał być identyczny z „czarnym Marcinem“.

Rewizja procesu nie dopuści być może do nowej straszliwej pomyłki, popełnionej przez sąd niemiecki.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

front. I piętro

tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej

W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po-

Przestępcy, pragnący zostać uczciwymi ludźmi znajdują pomoc w Patronacie nad więźniami

Instytucja ta stara się o zajęcie dla tych, którzy odbyli kary więzienne

Jedną z najbardziej zasłużonych łódzkich instytucji społecznych jest bezwzględnie patronat nad więźniami.

Zakres działalności patronatu jest bardzo szeroki. Poszczególne komisje patronatu które wzięły na siebie najrozmaitsze obowiązki, pracują wytrwale mając przed sobą wzniosły cel — odrodzenie moralne tych wszystkich, którzy znaleźli się za nawiasem życia.

Komisja kuratorów więziennych, składająca się z osób zatwierdzonych przez departament karny ministerstwa sprawiedliwości rozstraca opiekę nad więźniami w czasie, gdy odbywają karę.

Kuratorzy udzielają im porad prawnych, pomagają uregulować sprawy osobiste, a więc majątkowe, mieszkaniowe, rodzinne itd.

Komisja kulturalno-oświatowa patronatu ma za zadanie urządzenie w więzieniach odczytów popularno naukowych i pogadanek, organizowanie bibliotek itd.

Następna z kolei komisja — opieki nad nieletnimi zajmuje się dziećmi, które znalazły się w kolizji z kodeksem karnym.

Patronat zajmuje się głównie nieletnimi, którym karę z wyroku sądu zawieszono i tymi, których wypuszczono na wolność po odbyciu kary.

Patronat stara się im pomóc w dwóch kierunkach: ingeruje w organizacjach rzemieślniczych i w biurach państwowego urzędu pośrednictwa pracy i stara się młodszych przestępców, zwolnionych z więzienia, umieścić w szkołach powszechnych i zawodowych.

Stwierdzić należy, że w tym kierunku patronatowi udało się już dużo uczynić. Wielu nieletnich przestępców dzięki wydatnej pomocy tej instytucji pracuje obecnie w warsztatach rzemieślniczych, i staje się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Najważniejszym jednak zadaniem patronatu jest niesienie pomocy tym osobom, które po wyjściu z więzienia wyraziły chęć zajęcia się uczciwą pracą. Społeczeństwo nie ma do tych ludzi zaufania.

Patronat, który o każdym b. więźniu starającym się o pracę, zdobywa wszelkiego rodzaju informacje, pomaga mu wydoszczynić się z bagna zgnilizny moralnej i występku.

Byli więźniowie, którzy zerwali ze swą przeszłością, przeważnie jest nigdy do niej nie wracają.

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji „BAJKA”
W lokalu Kino-Teatru „BAJKA”
Tel. 181-21
Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej,
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dzisiaj premiera

Wielka olśniewająca Rewija w 2-ach częściach 16 obrazach p. t.

Dessous Panny Mani, czyli Albo... Albo.

Pióra A. Własta, K. Toma, W. Jastrzebca i K. Brzeskiego.

Udział przyjmują: Wybitni artyści teatrów warszawskich: PP. S. Sawicka, Z. Sokółowska, I. Kozłowska, H. Brochwiczówna, N. Zimińska, M. Brzozowska, Pp. W. Janek, I. Welin, W. Lasocki. Duo - Gardanoff, Bolkowski, oraz balet rewji 6 girls.

Kierownik literacki Kazimierz Brzeski. Orkiestra zwiędzona pod batutą Daniela Kleitda. Reżyserowali: WI Janek, J. Welin — Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.

Założył się, że zje 5 obiadów

Gdy przegrał 500 złotych zdefraudował pieniądze i dostał się do kryminału

Łódź, 10 lipca.

Aleksander R. i Stanisław S., młodzi pracownicy jednej z większych firm łódzkich, pewnego dnia udali się razem na obiad do restauracji.

R. sływał wśród kolegów ze swej manji zakładania się. Przy każdej okazji zakładał się z przyjaciółmi o większe lub mniejsze sumy i przeważnie wygrywał.

Tym razem również nie obeszło się bez zakładu.

— Czy uwierzysz, że zjem pięć pełnych obiadów, choć spożyłem dziś bardzo suto śniadanie? — odezwał się do Stanisława S.

— Nie mój drogi, nie wierzę. Gdybyś się nawet uparł, to też ci się to nie uda.

Aleksander obstawał przy swoim. Ostatecznie doszło do tego, że założył się o 500 złotych, iż w ciągu 40 minut spożyje pięć obiadów a la carte.

Zawołano kelnera i wydano odpowiednie dyspozycje.

Po trzecim obiedzie Aleksander zrozumiał, że nie wygra zakładu.

— Poddaję się — rzekł, wstając od stołu — W ciągu 24 godzin otrzymasz pieniądze.

Młodzieńcy opuścili lokal. Aleksander rozstał się wkrótce ze swym kolegą i pogrążył się w rozmyśleniach na temat: Jak zdobyć 500 złotych?

W domu nie miał ani grosza. W biurze wziął już pożyczkę, to też nie mógł już na nic liczyć, a jednak musiał wydoszczynić gotówkę, by uniknąć kompromitacji.

Nazajutrz rano, gdy spotkał się z Sta-

Pod kołami dorożki

Łódź, 10 lipca.

Wczoraj po południu na ulicy Wolborzkiej dostała się pod koła dorożki 50-letnia Chana Buszrejber. Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala do zbiorni mlejskiej.

„Czy to jest ten słodki frajer?”

Handlowiec z Zamościa padł ofiarą wyrefinowanych opryszków

Łódź, 10 lipca.

Stanisław Belcikowski, mieszkaniec Zamościa, przyjechał do Łodzi załatwić pewną sprawę handlową i następnie wruszyć do Warszawy. Zatrzymała go jednak w naszym mieście pewna uroczą blondynka, z którą zawarł znajomość natychmiast w jednym z łódzkich parków.

Niewiasta ta potrafiła mu zawrócić głowę. Mówiła, że jest zredukowaną pracowniczką biurową, że znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji, i ponieważ już straciła nadzieję, że potrafi dać sobie radę w życiu, postanowiła popełnić samobójstwo.

Belcikowski pocieszał ją, jak tylko mógł.

— Zabrałbym panią do Zamościa — mówił jej — ale, niestety, nie mogę. Sam mało zarabiam, a dla pani tak łatwo nie znajdę żadnego zajęcia. Cóżby więc pani tam robiła?

— Pojechałabym z panem choć na skraj świata — brzmiała jej odpowiedź. Tak mi źle, okrutnie źle na świecie...

Belcikowski umyślnie dla niej o trzy dni przedłużył swój pobyt. Wreszcie nadeszła jednak chwila rozstania.

Poraz ostatni udali się na przechadzkę. Po drodze Belcikowski dał swej znajomej 50 złotych, oświadczając, że więcej narazie nie może jej ofiarować.

Gdy znaleźli się przypadkowo w okolicach ulicy Lutomińskiej, zupełnie nieoczekiwanie zbliżył się do nich jakiś drab.

— Maryśka — rzekł do blondynki — więc to jest ten słodki frajer?

— Tak — odparła mu.

Opryszek pochwycił wówczas p. Belcikowskiego za gardło i rzekł do niego:

— Dawaj swój portfel, bo będzie z tobą kručzo.

Przeżalony obywatel nie stawiał mu oporu, gdyż zauważył nóż w ręku napaścika. Gdy oddał mu portfel, zawierający około 500 zł, opryszek wziął pod rękę młodą niewiastę i skrył się z nią w jakimś zaułku.

Po ich ucieczce poszkodowany wszczął alarm. Pomysłowej pary nie udało się jednak już schwycić. Ujęła ją dopiero policja, której p. Belcikowski złożył odpowiedni meldunek.

Zredukowana biuralistka, 25-letnia Marianna Grochowska w rzeczywistości okazała się kochanką opryszka Józefa Styrzaka, z którym już nieraz dokonywała wspólnie rozmaitych napaść.

Sąd skazał Styrzaka na rok i 6 miesięcy, Grochowską zaś na rok więzienia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nieście pomoc najbiedniejszym!

„Żaden łodzianin nie będzie twym mężem...”

Zrozpaczona dziewczyna popełniła samobójstwo

Łódź, 10 lipca

Panna Stanisława Owczyńska, mieszkanka wsi Głębokie pod Łodzią, zakochała się w młodym szewcu Janie Krakowskim, który również obdarzał ją gorącymi uczuciami.

— Ojciec — rzekła pewnego dnia do swego rodzica, gdy pozostała z nim sama w mieszkaniu. — Krakowski przyjdzie cię prosić o moją rękę. Wiesz przecież, że jest bardzo uczciwym człowiekiem, więc chyba mu nie odmówisz. Kocham go bardzo gorąco.

— O Krakowskim wprawdzie wszyscy ci bardzo dobrze wyrażają, — odparł stary Owczyński — jednakże nie mam do niego zaufania. On pochodzi z Łodzi, a w tym mieście mało jest porządnych ludzi. Znajdę dla ciebie jakiegoś wieśniaka, z którym z pewnością będziesz o wiele szczęśliwsza.

Stanisławę ogarnęła rozpacz. Darem-

nie tłumaczyła ojcu, że nigdy nie zgodzi się zerwać ze swym ukochanym. Owczyński obstawał przy swoim, twierdząc stanowczo, że żaden łodzianin nie zostanie jej mężem. Nazajutrz dziewczyna udała się do Krakowskiego.

— Mój ojciec jest bardzo uparty — mówiła mu — musisz jednak z nim pogadać, może ci się uda uzyskać jego zgodę.

Krakowskiemu nie powiodło się jednak. Zaproponował on wówczas Stanisławie, by razem z nim uciekła do Łodzi.

Dziewczyna nie chciała jednak porzucić swych rodziców.

Nie widząc wyjścia z sytuacji w jakiej się znalazła, w dniu wczorajszym targnęła się na życie, wypijając większą dawkę kwasu karbolowego.

Desperatkę przewieziono do szpitala. Stan jej budzi bardzo poważne obawy.

Stanisławem poprosił go o trzydniową prologatę.

— Dobrze — otrzymał odpowiedź — ale pamiętaj, że musisz dać mi całą sumę. Będziesz miał przynajmniej raz na zawsze nauczkę, że nie należy zakładać się o głupstwa.

Upłynęły trzy dni. Aleksander wręczył Stanisławowi całą 500 złotych.

— Myślałem że nie otrzymam tych pieniędzy — rzekł doń z uśmiechem Stanisław — Skąd masz 500 złotych?

Stanisław dał mu jakąś wymijającą odpowiedź.

Czyż mógł mu bowiem powiedzieć że chcąc ratować swój honor ściągnął pieniądze z kasy biurowej?

— Przecież tego nikt tak prędko nie zauważył pocieszał się myślą — Pożyczę od kogoś pieniądze i nikt nigdy się o niczym nie dowie.

Po kilku dniach jednak przywłaszczono mu wyszło na jaw.

Sprawę oddano w ręce policji.

Aleksander R. w wyniku przeprowadzonego dochodzenia został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Aleksander zaapelował. Wczoraj warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Reduta letnia w Helenowie

Kobiety są piękne, temu nikt zaprzeczyć nie może, chyba ktoś, kto jest ślepy, kretyn albo żonaty.

Łodzianki oddawna słyną ze swego szyku i urody. A jeżeli w szarem życiu codziennym są one piękne, to wyobrazić sobie można jak uroczą wyglądać będą w dniu 20 b. m. na wielkiej Reducie Letniej w Helenowie, urządzonej przez radę okręgową centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych i syndykat dziennikarzy łódzkich.

Uroda ich na tle przepięknej zieleni i kwiatów oraz cudownych dekoracji zyska 100 procent.

Wśród pięknych kwiatów łodzianki będą niezawodnie najpiękniejsze.

Starają się zresztą o to.

Wiedzą, że oprawa często uwypukla piękno obrazu, to też jak pisaliśmy już o tem, sklepy nie mogą nastarczyć takich pięknych materiałów — przed wielu sklepami jest taki tłok, że policja plesza i konna utrzymuje porządek.

Prócz właściwej każdej biatogłowej chęci podobania się, duża rolę odgrywa i strona praktyczna — wszak posiadaczki najpiękniejszych sukien otrzymają bogate nagrody.

Jeżeli więc, obywatele, chcecie zadowolnić swój smak estetyczny, jeżeli chcecie podziwiać piękno zczarowane w kobietach, spieszcie się do Helenowa w dniu 20 b. m.



Z różnych beczek

Pewien złodziej odsiedział już swą karę i został wypuszczony na wolność. Przedtem jednak przywołał go do siebie dyrektor więzienia i wypalił mu dłuższe kazanie na temat dobrego prowadzenia się i wstrzemięźliwego życia.

Złodziej miał bardzo skruszoną minę, ale — nie ruszał się z miejsca, chociaż dyrektor już skończył.

— No — możecie już iść — rzekł dyrektor.

— Niech pan dyrektor będzie łaskaw — rzecze rzezimieszek — jeszcze trochę tak mówić. Przez pół roku pobytu w więzieniu nie wahałem nawet wódki, a od pana dyrektora tak przyjemnie jedzę likierem...

Do tramwaju wsiadła gruba pani z psem.

Konduktor nie sprzeciwił się temu, ale zażądał wykupienia biletu dla psa.

— Co? zawołała gruba pani. — Dla psa mam wykupić bilet? Jak dla pasażera? Dobrze w takim razie mój pies ma takie same prawa jak pasażer i może usiąść!

I już chciała triumfalnie psa posadzić obok siebie, kiedy konduktor uśmiechnął się złośliwie i rzekł, zagradzając psu drogę:

— Owszem, ale — żadnemu pasażerowi nie wolno trzymać nóg na ławce.

— Panie starszy, czy orkiestra zagra na życzenie publiczności — co się chce? — Naturalnie, proszę pana.

— No to — niech pan im powie, żeby zagrali... sobie w karty przez godzinę, póki my tu siedzimy.

W przepelnionym tramwaju, jegośność, trzymający nakolanach siedmioletniego syna:

— Wstań, chłopcze, ja chce ustąpić moje miejsce tej pani, która stoi.

— Siedź, tatusiu. Lepiej ja tej pani ustąpię swoje miejsce.

Przechodzą koło figury kobiety, która ma na sobie tylko listek figowy, mały Jacuś zapytuje ojca:

— Czy z tej figury liście na zimę nie spadają?

Karnecik teatralny

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w czwartek i piątek po raz ostatni wspaniała, skracająca się humorem rewja w 18-tu obrazach „Uśmiech Łodzi”. Występ artysty warszawskiego Junoszy - Mityczyka oraz nowo-zaangażowanego baletu.

W sobotę premiera nowej rewji p. t. „Pan ma profil jak Teofil”, urozmaicona mnóstwem niespodzianek z niewidzianymi dotychczas w Łodzi atrakcjami wokalnymi-choreograficznymi, które waleńie przyczynią się do powodzenia tego pomysłu i wesolego widowiska.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

TRUPA WILEŃSKA.

Dzisiaj, w czwartek arcywesoła komedia „Opowieść o Herszlu z Ostropola” w niezrównanej interpretacji wileńskich z Kamieniem Wajslcem i Nataniem na czele. — Ceny od 50 gr. do 3 zł. 50 groszy.

Jutro, w piątek premiera „Miasto żydów”. Ceny najniższe od 75 gr. do 5 zł. 50 gr.

PREMIERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR”

Sympatyczny teatralny rewjowy przy ulicy Franciszkańskiej występuje dzisiaj z rewelacyjną premierą ośmioletniej rewji w dwóch odsłonach i dziesięciu obrazach p. n. „Dessous panny Mani, czyli... albo... albo”, pióra A. Własta, K. Tomasa, W. Jastrzębca i K. Brzeskiego. Przed oczyma widzów przesunie się barwny kalejdoskop rewjowy. Tańce, skecze, piosenki, monologi, imitacje stworzą ciekawe widowisko dla ucha i oka. Zwiększony zespół artystów z pp. Sawicką, Brzozowską, Brochwiczówną, Janeckim, Welimem, Łańcockim, Gardanoff, Bolkowskim i zespołem girls w najnowszych kreacjach. Nad całością czuwa kierownik artystyczny „Dobrego Wieczoru” red. Kazimierz Brzeski.

Reżyserują Władysław Janicki i Jerzy Welim. Orkiestra zwiększona pod batutą Daniela Klaidta. Dekoracje Stanisława Frasiaka, Całość zapowiadają się imponująco. Pomimo udoskonalenia efektów świetlnych i bogatych dekoracji ceny biletów od 75 gr. do 2 zł. — Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15. W soboty i niedziele i święta o 5.15, 7.15 i 9.15.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki dramat życiowy pod tyt.

„Kobieta bez serca”

W rolach głównych:
uwodzicielka piękna **Dorota Revier** oraz męski **Jack Holt**

NADPROGRAM:
Impresja filmowa p. t. **„Nad ranem”**

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10. — Widownia nowocześnie wentylowana.

Świeża woda na stacjach kolejowych

Łódź, 10 lipca. Podróżujący łodzianie, zwłaszcza liczni w obecnej porze roku wycieczkowiec niejednokrotnie odczuwają dotkliwie brak wody na stacjach kolejowych.

Wprowadzenie na tej lub owej stacji jest świeża woda „pod ręką”, przeważnie jednak daremnie szuka się podczas kilkuminutowego postoju okazji do umycia sobie rąk lub ugaszenia pragnienia, gdy się nie chce korzystać z usług chłopców, ofiarujących podróżnym napoje po „słonej” cenie.

To też bardzo na miejscu jest okólnik jaki świeżo wydały władze kolejowe w sprawie dostarczenia w okresie letnich upałów podróżnym świeżej wody na każdej stacji.

Okólnik ten poleca zarządom stacjom nym urządzenie na najmniejszej nawet

stacji, wszędzie gdzie zatrzymują się pociągi pasażerskie

kranów z wodą. W tych zaś miejscowościach gdzie kranów niema, (a takich stacji jest właśnie kilka na liniach podłódzkich) musi być przygotowana woda w zamkniętych naczyniach.

Przed przybyciem każdego pociągu woda w naczyniach tych musi być obowiązkowo zmieniana.

Wobec wyjątkowo upalnego lata tegorocznego ten okólnik władz kolejowych jest bardzo na czasie. Doświadczy tego na sobie z przyjemnością zwłaszcza młodzież łódzka, wyjeżdżająca obecnie masowo w podmiejskie okolice w niedziele i dni świąteczne.

Szkoda tylko, że wydano okólnik o całym miesiącu zapóźno...

Hallo! Tu radio!...

CZWARTEK, dnia 10 lipca 1930 r.

11.58 — 12.05 Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.50 — 16.50 Odczyt krajoznaczo-turystyczny (tr. z W-wy) 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.) 17.10 — 17.25 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z Warsz.) 17.35 — 18.00 Przeglądki turystyczne po Warszawie — wygł. dr. Marian Hezel 18.00 — 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Felicja Perkowska - Krysiwiczowa (spr.), Kazimierz Blaszchke (woloncz.), Mieczysław Brzostowski (akomp.) i prof. Jerzy Lefeld (fort.). 1) L. Różycki Sonata na wiolonczelę i fortepian, a) Allegro molto, b) Andante, c) Finałe 2) Z. Kassern: a) Nocturn, b) Na czarnym księżycu c) Kolysanka odpś. p. F. Perkowska - Krysiwiczowa 3) a) L. Rogowski: Artietta, b) M. Rudnicki: Wspomnienia c)

Chopin - Glazunow. eńuda cis-mol — odegra p. K. Blaszchke 4) W. Brzostowski: Dla kogo żyjemy. b) Przegląd, zapomnieć. c) Tam aby ci szał była, d) Ach gdybym teraz mógł pedzić, jak wicher — odśpiewa p. F. Perkowska - Krysiwiczowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.) 19.45 — 20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczyt. programu na dzień następny i sygnal czasu. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.) 20.15 — 21.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharm. Warszawskiej. 1) Litloff: Uwertura: „Robespierre”. 2) Halevy: Fantazja na tematy z op. z op. Żydówka 3) Solista. 4) Czibulka: Serenada baletowa. 5) J. Straus: Walc Dywidenda. 6) Zeller: Potpourri na tematy z op. tki Szygar. 7) Eilenber: Parada wojskowa. 8) Na-mysłowski: Mazur: Oj tak, tak. 21.30 — 22.00 Słuchowisko z Poznania 22.00 22.15 Feljton p. t. Mój przyjaciel Mansour Joachim — wygł. red. Tadeusz Strzetelski (tr. z Warsz.) 22.15 — 24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz muz. tan z kawiarni Gastronomia w Warszawie.



Dzisiaj i dni następnych!

Wyjątkowo wspaniały program słynnej wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe.

I.

„Trzęsawisko życia”

Fascynujący dramat lekkomyślniej miłości. — W rolach głównych: Kruczowska uwodzicielka **Marja Alba** i wirtuoz ubliwony **Lionel Barrymore**.

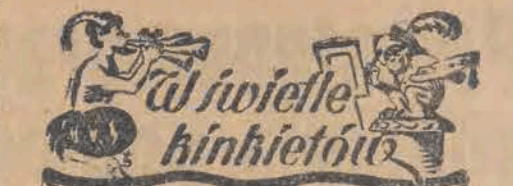
II.

Rozkoszna sztuka filmowa, pełna humoru, sentymentu i aryzmu

„Bagażowy № 13”

W rolach gł. znakomita trójka w koncertowych kreacjach **Victor Mc. Laglen, Leatrice Joy i Farrel Mc. Donald**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Katora. — Ceny miejsc najniższe po 1 zł. i 2 zł., na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.



Włodzimierz Perzyński i Bruno Winawer

piszą teksty dla filmów dźwiękowych „Paramountu”

Udział Polski w międzynarodowym przemyśle filmowym staje się coraz wybitniejszy. Ostatnio towarzystwo filmowe Paramount nawiązało kontakt nie tylko z artystami polskimi, ale również z przedstawicielami literatury.

I tak więc — Włodzimierz Perzyński napisał na zlecenie Paramountu polskie dialogi dla filmu p. t. „Tajemnica lekarza”, nakręcanego obecnie w Paryżu (w filmie tym biorą udział Soliski, Gorkczyńska i inni).

Również Bruno Winawer jest autorem dialogów do polskiej wersji filmu „Śmiejąca się pani”, nakręcanego obecnie w Paryżu przez Paramount.

Sowiety zamykają teatry

Likwidacja 20 teatrów, podejrzanych o kontr-rewolucję

Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie spoglądały w ostatnich czasach coraz krytyczniej wrokiem na teatry rosyjskie, podejrzewając je o niedostateczną „prawomyślność” polityczną.

W ostatnim miesiącu zlikwidowano więc całkowicie aż 20 teatrów w różnych miastach. Pomiędzy in. zamknięto w Moskwie znany teatr „Simiela Bluz”, który poświęcony był specjalnie „kulturze proletariackiej”.

Rząd sowiecki dopatrywał się nawet w tym teatrze działalności kontrrewolucyjnej...

Dźwiękowce czy nieme filmy?

Ciekawe głosowanie publiczności

Ciekawą ankietę przeprowadziła niedawno dyrekcja kinoteatru w niewielkim mieście niemieckim Lichtenberg.

Urządzono atm głosowanie, w którym każdy mieszkaniec wypowiedział się zapomocą specjalnych kartek, czy woli film niemy, czy też film dźwiękowy.

Głosowanie trwało dwa tygodnie. Z 3995 oddanych tylko 787 przypadło na dźwiękowce, ołbrzymią zaś resztą w ilości 3208 osób wypowiedziało się za filmem niemym.

Kryzys teatralny w Polsce

Lublin zostanie w przyszłym sezonie — bez teatru

Ostre przesilenie teatralne przechodzi obecny Lublin.

Cały szereg dyrektorów złożył na magistracie tego miasta oferty na prowadzenie teatru w przyszłym sezonie, magistrat jednak postanowił nie udzielić żadnej subwencji, wobec czego wszystkie kandydatury zosąły wycofane.

Tak więc miasto to prawdopodobnie zostanie w przyszłym sezonie zupełnie bez teatru i zdane będzie wyłącznie na możliwości oglądania przedstawień teatrów objazdowych.

Ewers na ekranie

Nowy film autora „Alrauny”

W Niemczech ukazał się nowy film, nakręcony podług jednej z powieści Ewersa, słynnego autora „Alrauny”.

Treść filmu dotyczy zagadnienia seksualnego i jest wielce sensacyjna.

Dżury opiek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz, Pabjanicka 50; K. Chądzyńskiego, Piotrkowska 164; W. Sokolewicz, Przejazd 19; Rembelskiego, Andrzejka 26; J. Zundel, Piotrkowska 25; M. Kasperkiewicza, Zgoda 24; S. Trawkowskiej, Brzezińska 36.

Talizmany artystów cyrkowych

mają ich chronić od nieszczęśliwych wypadków lub braku powodzenia

Do najbardziej zabobonnych ludzi, należą bezwzględnie artyści cyrkowi: acrobaci, żonglerzy i pogromcy zwierząt. Razem z tajemnicami niebezpiecznego zawodu stokręć zawodu dziedziczą oni rozmaite talizmany zawodowe, mające ich uchronić od nieszczęśliwych wypadków lub braku powodzenia.

Przed dziesięciu laty występowała grupa t. zw. „Iluzjonistów“ pod nazwą „La Roy Talma Bosco Co“, którzy należeli do owych nielicznych międzynarodowych artystów cyrkowych, występujących z równym powodzeniem w Montevideo — jak Kopenhądze, Madrycie lub Paryżu. Trójka ta składająca się z ojca i dwóch synów, nie weszła nigdy na deskę sceniczną, zanim ojciec nie przypomniał synom że powodzenie ich polega na tem, iż jeden z synów nosi na piersiach własnoręcznie pismo Napoleona I, drugi zaś list admirała Nelsona.

Kroton „król armatni“, człowiek który na scenie kazał wystrzelić 42 cm. granat z armaty, a następnie chwycił go gołymi rękoma, nauczył się sztuki żongler-

skiej od swego ojca. Ten pozostawił jako talizman, polecenie, że przed każdym przedstawieniem trzeba się orzeźwić krótką kąpielą w zimnej wodzie. Dlatego też w miastach, gdzie nie było basenu, Kroton kąpał się w rzece nawet wtedy, gdy w tym celu trzeba było rąbać przereble. To też, gdy zapomniał raz się wykapać, a podczas przedstawienia wskutek nieszczęśliwego wypadku zginął, wszyscy jego koledzy twierdzili jednomyślnie, że wina leżała w pominięciu talizmanu.

„Człowiek — wąż“ Marinelli, słynny na obu półkulach i jego ojciec „człowiek-guma“ Butter przypisywali swoją wielką elastyczność, specjalnie spreparowanej oliwie, którą się nacierali przed występami. Oliwę tę preparował ojciec i pozostawił tajemnicę synowi, ten zaś za brał ją z sobą do grobu. Potomność twierdziła wprawdzie, że każda inna oliwa odniosłaby ten sam skutek, jednakże Marinelli ojciec i syn przysięgali, iż tylko oliwa przez nich preparowana była coś warta.

Rzeźnik-intelektualista

udziela jednocześnie informacji o cielecinie i... literaturze

W Nowym Jorku przy zbiegu dwu ulic zatrzymuje przechodnia chłopak, który wskaza mu do ręki kartkę o zaciekawiającej treści:

„Tu zaraz na rogu zatrzymaj się! Otwarto tu jatkę, której właściwie nie jest przeciętnym śmiertelnikiem“.

— To ciekawe — myśli przechodzień i czyta dalej:

„Właściciel tej jatki ma uniwersyteckie wykształcenie, i najchętniej każdej ze swoich klientek udziela wszelkiego rodzaju porad liatrackich, filozoficznych historycznych, językowych, oraz z dziedziny sztuki“.

Intelektualista-rzeźnik nazywa się Ben Sebastian, no i naturalnie sklep je-

go jest stale przepełniony przez kobiety, żadne niewiedomo czego więcej, mięsa czy wiedzy.

Wyobraźmy sobie jak w owej jatce załatwia się klientów.

Oto jedna młoda paniąka żąda kilo cieleciny oraz wyjaśnienia teorii Einsteina.

Starsza dama bierze 15 deka szynki oraz informację o tem, co się dzieje obecnie z Trockim.

A dalej następują żądania:

— Pół kilo sztuki mięsa i — jaką jest najpiękniejsza tragedia Szekspira.

— Piękny kawałek sztuki mięsa i — kilka słów o współczesnej poezji.

Zęby zamiast uszu

Sensacyjny wynalazek dla głuchych

Z Nowego Jorku nadeszła zdumiewająca wiadomość.

Oto profesor fizyki Frederic Bedell zrobił sensacyjny wynalazek. Udało mu się mianowicie skonstruować aparat, umożliwiający słyszenie dotknięciem głuchą osobom, których nerwy słuchowe nie są całkowicie zniszczone.

Mechanizm prof. Bedella przypomina fonograf. Posiada on membrane, zaopatrzoną w igłę drewnianą. Te igły umieszcza się między zębami głuchego, podczas drugiego końca membrany łączy się za pomocą drutu z telefonem, gramofonem, czy aparatem radiowym, zależnie od tego z kąd nadaje się dźwięki.

Owa muzyka, słyszana przez zęby, brzmi, podobno, czyściej i piękniej, niż chwytna za pomocą uszu.

Nowy wynalazek o ile spełni pokładane w nim nadzieje, będzie błogosławieństwem dla większej części głuchych, gdyż ilość kalek, mających zniszczone nerwy słuchowe, jest stosunkowo mała.

Owo słuchanie za pomocą zębów, mimo, iż brzmi tak dziwnie, nie jest eksperymentem całkiem nowym. Już w wieku 17-ym ówczesni fizycy próbowali skonstruować aparat, który, opierając się na zębach, przenosił dźwięki wprost do ucha środkowego z pominięciem uszkodzonego przewodu ucha wewnętrznego.

W ostatnich czasach pracowano usilnie nad wynalezieniem systemu, któryby umożliwił słuchanie głuchym.

Niemiecki fizyk Siemens zbudował aparat, który umożliwia słuchanie za pomocą dotykania końcami palców wibrującej membrany.

Niezależnie od Siemens'a wpadł na ten sam pomysł w tym samym czasie prof. Gault z Chicago.

Ale to słuchanie za pomocą dotyku zostanie z pewnością obecnie wyparte przez słuchanie przy pomocy zębów, które zapoczątkuje nową erę w dziele przywracania słuchu dotknięciem głuchotą.

Komunikat.

Przychylając się do wielokrotnych prób stałych naszych bywańców, sprowadziliśmy nowe wydanie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych, cieszącego się niebywałym powodzeniem, a m.

Dziewczę z Karuzeli

ze znakomitą parą kochanków

Mary Philbin i Normanem Kerry

w rolach głównych.

Film ten wyświetlany będzie już w następnym programie naszego kinoteatru.

Dyrekcja kinoteatru „LUNA“.



Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Kelszyński.

(35)

Miała przy sobie kilkaset złotych i trochę wartościowych przedmiotów. Nie zastanawiała się jednak w tej chwili, z czego będzie żyła i czem się zajmie na łódzkim bruku. Wierzyła, że Grev jej do pomoże, że jeszcze do niej wróci.

O piątej nad ranem przyjechała na dworzec Kaliski. Padał deszcz.

Wsiadła do taksówki i kazała się odwieźć do hotelu. Była tak zmęczona i wyczerpana, że nie mogła narazie o niczem myśleć. Położyła się spać.

Obudziła się około południa. Niebo już się rozchmurzyło, tylko z dachów jeszcze kapało. W łóżku zjadła śniadanie i paląc papierosa, zaczęła zastanawiać się na d tem co czynić dalej. Głównie chodziło jej o odszukanie Greva. Chciała z nim pomówić. Ale jak go znaleźć? Zadzwoń do biura adresowego, lecz odpowiedziano jej, że w kartotekach niema jeszcze takiego nazwiska.

Wpadła jej na myśl, że chętnie zgodziłaby się zapłacić gdyby ktoś zajął się odszukaniem Greya. Szkoda, że w Łodzi niema biura detektywów. Nagle przypomniała sobie... Bogacki, tajemniczy „opiekun“...

Pamiętała jeszcze jego nazwisko... Szumski... W dzień wyjazdu z Łodzi Bukbek zdawał relację Fredkowi i słyszała to nazwisko... To tam — gdzie zakradła się w nocy... Pamięta ten dom przy Wólczafiskiej... Właściwie była to willa... Dlaczego nie miałaby skorzystać z pomocy tajemniczego opiekuna?... Może on coś wie?... W każdym razie warto nawiązać z nim kontakt.

Wyskoczyła z łóżka i zadzwoniła na pokojówkę.

— Papier, atrament i koperte... Szybko!...

Po chwili już pisała:

— „Szanowny Panie! Jestem w Łodzi. Wiem, że się pan mną opiekuję. — Miałam na to dowody. Obecnie pomoc pańska jest mi wyjątkowo potrzebna. Muszę się z panem spotkać choćby jeszcze jutro. Sprawa jest bardzo ważna. Sądzę, że mi pan nie odmówi. Czekam w hotelu.“

Rena Pawłowska“.

Zalepiła kopertę i wręczyła list chłopcu.

Gdy chłopiec był już na progu, przywołała go i dopisała na kopercie:

— „Do własnych rak“.

Z niecierpliwością oczekiwała odpowiedzi. Przez całą noc nie mogła zmrudzić oka. Następnego dnia z samego rana zadzwoniła na pokojówkę.

— Czy niema dla mnie żadnego listu? Czy nikt o mnie nie pytał?

Pokojówka zaprzeczyła ruchem głowy. W miarę zbliżania się południa zdenerwowanie Reny rosło. Od chwili przyjazdu do Łodzi nie przestała jeszcze progu swego hotelowego pokoju. Dokąd miała pójść?... Wolła czekać w pokoju na odpowiedź.

Około godziny pierwszej ktoś zapukał do drzwi. Rena zerwała się z krzesła i szybko otworzyła drzwi. Na progu stał chłopiec z listem. Wyrwała mu kopertę z ręki i przebiegła oczyma po zaписanej kartce.

— „Szanowna Pani! — czytała: —

Z wielką radością przyjąłem wiadomość o pani pobycie w Łodzi. Z listu Pani trudno mi się domyśleć czem mógłbym Pani pomóc, zaznaczam jednak z góry, że o cokolwiekby chodziło, zawsze jestem do Pani usług. Niestety jednak spotkać się narazie nie możemy, gdyż jutro wyjeżdżam zagranicę i przed wyjazdem mam ogromnie dużo spraw do załatwienia. Proszę się jednak tem nie zrażać i nadal zaszczycać mnie swą korespondencją. Poleciałem już panu Grevowi mojemu buchalterowi, aby załatwiał wszystkie pani życzenia. Proszę się nie kłopotować nawet jeśli chodzi o zaciągnięcie pożyczki. Pan Grey pod tym względem otrzymał również szczegółowe instrukcje. Łączę wyrazy szczerzej przyjaźni.

Zyczliwy Opiekun.

Mimo, iż Rena znała już jego nazwisko i adres, Szumski nie chciał złożyć podpisu pod tym listem. Intrygowało go skąd zdobyła jego adres i nazwisko. Bo gacki nic nie mógł powiedzieć w tej sprawie. Wydawało mu się to również niezrozumiałe.

— Czy pan się czasem nie wygadał? — zagadnął go Szumski. — Przypomnij pan sobie... Wtedy, gdy pana zatrzymali w tem mieszkaniu na Kruczej... — Nic podobnego, panie prezesie — zapewniał Bogacki. — Gdybym zdradził tę tajemnicę, zostałbym natychmiast wypuszczony na wolność i nie doszłoby do owego wypadku omdlenia...

— A więc widzi pan, że oni są mądrzejsi od nas... Sprytne bestie, to trzeba im przyznać... O pobycie Reny Szumski uć nie mówił. Narazie zależało mu tylko na tem, aby Grey dowiedział się o przyjeździe tajemnicznej damy z łoża cyrkowej. Nie był to kaprys z jego strony, działał z rozmysłem, mając już gotowy plan. Czy Rena nie przyjechała do Łodzi dzięki niemu?... Czy to nie on ją sprowadził z Poznania?... Czekal na dalsze jej listy.

Już następnego dnia otrzymał wонny liścik w blado błękitnej kopercie. Jakkolwiek na kopercie widniał adres Greya, Szumski bez namysłu odciął nożycz-

kami brzeg i znalazł we wnętrzu cztery kartki, zapisane drobnymi literkami.

Rena błagała w tym liście Greya, aby poświęcił jej przynajmniej pół godziny i odwiedził ją w hotelu. Czyniła mu gorzkie wyrzuty, że tak szybko o niej zapomniał i już znalazł pocieszenie w ramionach innej kobiety. O sobie pisała krótko. Przysiękała, że się przed nim kompletnie wytłomaczy, gdyż „tego w liście opisać nie można“.

Czwarta kartka kończyła się następującymi słowami:

— „Jeżeli mnie jeszcze choć odrobinnę kochasz, jeżeli o mnie jeszcze nie zapomniałeś, a nawet jeśli wzmazałeś ze swej pamięci moje imię — błagam Cię, przyjdź do mnie dziś jeszcze, choćbyśmy nawet mieli zobaczyć się poraz ostatni.“

Rena“.

Szumski schował list do kieszeni i uśmiechnął się tajemniczo.

Po południu kazał przywołać do siebie Greya.

Atleta czuł się doskonale na nowem stanowisku. Szybko opanował zapomnianą dziedzinę pracy, dzięki swej inteligencji popełniał coraz mniej błędów, choć na początku Kostrzyński miał z nim wiele kłopotu.

Koledzy traktowali go jak intruza, lecz protekcja Szumskiego nakazywała im odnosić się do Greya z pełnym szacunkiem.

Gdy sekretarz Szumskiego oznajmił Greyowi, że pan prezes go wzywa, Grey sądził, że znowu wywalił gdzieś wielkiego „byka“. Zarumienił się więc zlekka i niespokojny zapukał do drzwi gabinetu.

Szumski nie był bynajmniej zdenerwowany. Nie miał przed sobą żadnych rachunków. To go troszkę uspokoiło. — Odetchnął z ulgą.

— Niech pan siada... — rzekł przemysłowic. — No jak tu się panu pracuje?...

— Doskonale, panie prezesie... — odparł Grey zaskoczony tem pytaniem.

(D. c. n.)

Kronika radjowa

RADJO A PROHIBICJA.

Policji amerykańskiej udało się niedawno, dzięki pomocy dwóch radjostuchaczy przyłapać łódź podwodną, zawie rającą około 2.000 skrzyń przemycanych napojów alkoholowych wartości około 200.000 dolarów. Radjostuchacz pewnego wieczoru „łapali” na dwóch aparatach różne stacje, gdy nagle zwróciło ich uwagę, że trzy stacje, dwie amerykańskie i jedna kanadyjska nadają raz po raz jedną i tę samą piosenkę „Three o'clock in the morning”. („O trzeciej nad ranem”).

Radjostuchaczom wydało się to podejrzane. Zawiadomili natychmiast policję, która powzięła przypuszczenie, że ja ktoś ładunek alkoholu będzie szmuglowany z Kanady do Stanów Zjednoczonych i że piosenka nadawana przez trzy stacje jest sygnałem porozumiewawczym pomiędzy kanadyjskimi i amerykańskimi przemytnikami alkoholu. Przypuszczenie to okazało się prawdziwe. W ten sposób, dzięki radju udało się nieszkodliwić bandę przemytników alkoholu.

ZAPOMNIANY MIKROFON.

Podczas antymonarchistycznej demonstracji w Hiszpanii zdarzył się niezwykle zaiste wypadek. Mianowicie, w jednym z teatrów madryckich, znany przywódca ruchu antymonarchistycznego Sanche Guerra wygłosił na zwołanym wiecu płomienną mowę przeciwko królom.

Podczas przemówienia nikt nie zauważył, że w teatrze, koło mównicy na której przemawiał Guerra, znajduje się niewyłączony mikrofon radjowy.

Przypadkowo o tej samej godzinie król Alfons XIII siedział przy radjoodbiorniku w swoim pałacu. Przypuszczając że w teatrze odbywa się przedstawienie, nastawił radjo na miejscową stację i usłyszał dosłownie wszystkie rewolucyjne zwroty przemówienia Guerry, najeżone zjadliwą krytyką rządów królów skich.

Widok monarchy pilnie słuchającego w swoim pałacu wynurzeń swych przeciwników, mógłby stanowić efektowny epizod jakiegokolwiek akcji scenicznej, gdyby życie nie wzbogaciło nim repertuaru rzeczywistości.

WALKA Z PRZESZKODAMI ATMOSFERYCZNYMI.

Krakowska stacja nadawcza rozpoczęła obecnie energiczną walkę z przeszkodami odbioru radja i wezwwała radjo słuchaczy do współpracy, prosząc o nadawanie listów związanych z tą pracą. Akcja przeciwko przeszkodom radjowym uniemożliwiającym czysty odbiór, nie jest rzeczą nową i prowadzona jest w wielu krajach europejskich bardzo energicznie.

Radjostacja krakowska zwróciła się w pierwszym rzędzie do elektrowni miejskich i tramwajów z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby zmniejszyły przeszkody wynikające z działania maszyn tych przedsiębiorstw.

Najtrudniej jednak będzie trafić do licznych, prywatnych właścicieli aparatów elektrycznych. Ponieważ ustawodawstwo nasze nie daje dostatecznych środków obrony, radjostacja musi apelować do dobrej woli wszystkich właścicieli aparatów elektrycznych, aby w godzinach głównych audycji wstrzymywali się od używania swoich aparatów.

Za przykładem stacji krakowskiej pójda niebawem inne stacje.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

W dniach 27 i 28 czerwca odbyła się w Budapeszcie międzynarodowa konferencja policyjna, poświęcona zagadnieniu radjowej komunikacji policyjnej w sprawach wielkich przestępstw międzynarodowych.

Na konferencji tej stwierdzono, że łączność radjowa jest dla władz policyjnych pilną koniecznością wobec tego, że przestępca w dzisiejszych czasach ma do dyspozycji najnowsze środki komunikacyjne, jak szybkie automobile i jeszcze szybsze samoloty. Ponieważ te środki komunikacyjne zmniejszyły rolę przestrzeni, a przestępcy po dokonaniu większych zbrodni uciekają zwykle zagranicę, przez to policja musi uciekać się do pomocy radjofonji, aby w ten sposób umożliwić schwytywanie zbrodniarza.

Na konferencji ustalono tedy, że ułożony zostanie specjalny klucz policyjny, którym posługiwać się będą za pomocą radja wszystkie komendy policji w państwach europejskich.

RADJO JAKO KRZEWICIEL KULTURY.

O 250 mil na poł. od Bistry, wśród wielkiej oazy obejmującej około miliona palm daktylowych, znajduje się osada Quargla, której ludność składa się z 200 arabów, berberów i murzynów. W osadzie tej przed rokiem powstała szkoła, do której uczęszcza obecnie zgórą 100 dzieci. Szkołę tę ostatnio wyposażono we wzorową instalację radjową, pozwalającą jej wychowankom słuchać nietylko kursów i koncertów algierskich, ale również audycji transmitowanych z Paryża.

To połączenie odległej oazy przy pomocy radja z centrum cywilizacji europejskiej posiada kolosalne znaczenie. Dzieci wraz z językiem i kulturą metropolji przejmują cechy umysłowości francuskiej i uczą się cenić jej cywilizacyjny dorobek.

Znaczenie radjofonji w tym wypadku staje się oczywistym dla wszystkich.



Dziś i dni następnych!

Ze względu na sezon letni ceny miejsc niższe zł. 1, 2, 3
Początek seansów 6.15, 8.15, ostatni seans o 10.20 wiecz.

Wielkie arcydzieło dramatyczne wytw. „Metro-Goldwin-Meyer”

TRUJĄCY KWIAT

W roli głównej **LILY DAMITA.**

W filmie tym, stanowiącym chlubę ameryk. produkcji **LILY DAMITA** występuje w roli tancerki kokoty!

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta. — Miłość, która zabija! — Lily Damita jako największa rozpustnica, która zmieniała kochanków jak rękawiczki. — Króla zdradziła z toreadorem, a tancerza z pisarzem na rynku. — Konflikt między miłością i szaleństwem.

Nad program: Słynny harfiarz i śpiewak **GEORGE LYONS.**

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

MOTTO: Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć To proszę obdarz mnie. Gdy zaczniesz o całusach marzyć Przyjdź do mnie, czekam cię.

Dziś i dni następnych!

Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słończną **Liljana HARWEY**

Właścicielem okrętu, przedmiotem **IGO SYM** nasz piękny rodak pomilostnych uniesień dzikuski jest **IGO SYM** raz I-y udźwiękowiony

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.

Baczność Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Podania
Tłumaczenia
Prośby
i t. p.
pisanie tanio i szybko
Biuro Piotrkowska 93 m. 9 fr.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skweroweszeark Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przelocie całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Doktor Dr. med. Łagunowski Niewiażski

specjalista choroby skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

PRZY MOŚCIE kolejowym na szosie Rokielskiej w poniedziałek o g. 8 rano pozostawiono teczkę, zawierającą prócz innych drobiazgów, dokumenty osobiste z pieniędzmi. Łaskawo zwracając proszę o przesłanie dokumentów 6-go Sierpnia 33. Włodarz.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszałe ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lecn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp.

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).

UWAGA. Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Specjaliście Rapaportowi w Łodzi Wólczańska 29 II piętro front składam gorące podziękowanie za umiejętne skuteczne wstrzymanie mojej ciężkiej wieloletniej przepukliny bandażem Jego metody tak, iż odzyskałem wolność od ciężkiej cierpienia i uniknąłem szczęśliwie niebezpiecznej operacji i jestem zdolny do pełnienia obowiązków sędziowskich

Z poważaniem

Dr. Maurycy Morgenroth

Sędzia Sądu Apelac.

HANDLOWIEC

młody, energiczny izr. z wszechstronną praktyką kupiecką, ustosunkowany władający językami polskim, niem., ang., rutynowany buchalter i korespondent pragnie przystąpić z gotówką zł. 5.000 i współpracą do solidnego przedsiębiorstwa (handl. spedyc., agentur itp.). Referencje I. Rzeczowe zgłoszenia sub „E. F.” do adm. nin. pisma.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-83

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

Wszystkie specjalności i dentystyka.

Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocni, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-78.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie

od 9-11 i od 6-8 w. w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 53)

SPRZEDAŻ ogni bengalskich i rakiet I. Woznica, Piotrkowska 176, tel. 100-205-74.

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72

DNIA 2 lipca 1930 o godz. 8 wiecz. jadąc z ulicy Główniej 29 na dworzec Kaliski, pozostawiono w taksówce sakiewkę zawierającą: około 10 zł. gotówką, damski zegarek z monogramem „E. T.”, 2 pierścionki oraz biżuterię. Znalazca zeache zwrócić za wynagrodzeniem do sklepu galanterijnego, Główna 29. O. Jurk.



Walne zebranie

Polskiego Zw. Lekkoatletycznego

W sobotę dnia 12 b. m. odbędzie się o godz. 20-ej w lokalu ZZ. przy ul. Wiejskiej 11 nadzwyczajne walne zebranie Pol. Zw. Lekkoatletycznego, zwołane celem dokonania wyboru prezesa. Jak wiadomo, dotychczasowy długoletni prezes związku kpt. Miśński zgłosił swą rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Brawo strzelcy z Brzezin!

Zwycięstwo drużyny brzezińskiej w marszu

Ubiegłej niedzieli odbył się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Lutomiersk — Konstanytown — Łódź marsz eliminacyjny do marszu szlakiem kadrówki, który jak wiadomo odbywa się corocznie w dniu 6 sierpnia. W marszu tym brało udział 5 drużyn strzelców.

Zwyciężyła drużyna strzelecka powiatu brzezińskiego, która całą przebieżkę 44 km. przebyła w ciągu 6 godz. 19 min. i 10 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna strzelecka Łódź — miastol, trzecie — drużyna Łaska.

Inauguracja sezonu

wyścigów konnych

W nadchodzącą sobotę nastąpi inauguracja sezonu wyścigów konnych w Łodzi.

Łódzkie Towarz. Zachęty do wyścigów konnych z prezesem p. Stefanem Enderem na czele dokłada usilnych starań by tegoroczne wyścigi konne wypadły jaknajokazalej.

Jak się „Express” dowiaduje w Łodzi będą reprezentowane niemal wszystkie stajnie, które uczestniczyły w tegorocznych wyścigach konnych w Warszawie. Startować będą najlepsi jeźdźcy stołeczni i krajowi, co daje rękojmię, że wyścigi na torze w Rudzie będą stały na wysokim poziomie. Przygotowania do otwarcia sezonu znajdują się w pełni. Wyścigi odbywać się będą jak corocznie trzy razy w tygodniu t.j. w soboty niedziele i środy i potrwać do dnia 10-go sierpnia.

LEGJA WARSZAWSKA W ŁODZI

Niepokonany zespół ligowy zmierzy w niedzielę swe siły z drużyną ŁTSG.

Po tygodniowej przerwie Łódź sportowa będzie znów świadkiem interesującego boju ligowego.

Niepokonana dotąd w spotkaniach ligowych Legja warszawska, która wszelkimi siłami dąży do zdobycia tytułu wiosennego mistrza ligowego zmierzy swe siły z ŁTSG.

Nie ulega kwestji, że Legja przybywa do Łodzi pewna zwycięstwa. Wszak pokonała ona w bieżącym sezonie Cracovię, Wartę i Wisłę, a więc czołowe drużyny lidze, czy więc nie da sobie rady z beniaminkiem Ligi? Przewidywania te są słuszne, jeżeli w dodatku zważyć, że ŁTSG. nie znajduje się obecnie w formie.

Z drugiej strony warto jednak zauważyć, że Legja niema naogół szczęścia do łódzkich, a względnie do ŁTSG. ŁTSG. było jedynym zespołem w Polsce, które zdołało kilka lat temu rozgromić drużynę wojskowych w dwucyfrowym stosunku bramek.

W r. b. na początku sezonu w towarzyskim spotkaniu Legja pokonana została w Łodzi przez ŁTSG. w stosunku 2:1, a więc jak widzimy bilans spotkań obu tych zespołów przemawia raczej za zwycięstwem drużyny łódzkiej. Należy

również zaznaczyć, że Legja w okresie swej najlepszej formy w latach ubiegłych przegrywała w Łodzi do Turystów.

A więc nie jest ona zespołem niepokonanym i nie umie wygrywać na wyjazdach. Słowem ŁTSG. ma jednak jakoś takie szanse i zwycięstwo drużyny łódzkiej lub remis nie jest wykluczone.

W niedzielę po przeszło miesięcznej przerwie ukaże się znów na zielonej murawie Warszawianka, która gościć będzie słaski Ruch.

Aczkolwiek drużyna Warszawska jest obecnie najsłabszym zespołem w Lidze i nie może się wydstać z ostatniego miejsca, to jednak w spotkaniu z Ruchem ma drużyna ta szanse zdobycia dwóch punktów, jeżeli zważyć, że Ruch nie jest najlepszym zespołem i tak jak inne przeciętne zespoły ligowe nie potrafi dobrze grać na meczach wyjazdowych.

W Krakowie wicemistrz Ligi Garbarnia gościć będzie drużynę Pogoni. Drużyna lwowska znajduje się obecnie w dobrej formie i po sukcesie z Wartą przystępuje do gry z poważnym handicapem mimo iż zawody odbywać się będą na boisku krakowskim.

W Krakowie toczyć się będzie niewątpliwie bardzo zacięta walka, jeżeli zważyć, że Garbarnia wciąż walczy o wydstanie się z grupy „maruderów” ligowych.

Zacięta walka toczyć się będzie również w Lwowie gdzie Czarni gościć będą Wisłę, która tak nieszcześnie walczyła ubiegłej niedzieli z Legją w Warszawie.

Ponieważ większość graczy drużyny krakowskiej jest rozbita po zawodach z Legją nie jest wykluczone, że Wisła straci dwa punkty z Czarnymi, którzy powracają do formy i już na zawodach z Ruchem wykazali znaczną poprawę.

Międzymiastowy mecz tenisowy

Górny Śląsk—Łódź

odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi na kortach w Helenowie

Łódzki Klub L. Tenisowy bynajmniej nie śpi. Nie wszyscy wiedzą, że przez 3 miesiące bawił w Łodzi zagraniczny trener tenisowy p. Weiss z Wiednia, który 1 lipca zakończył swą pracę. Łodzianie trenowali bardzo pilnie i poczynili duże postępy.

Dla zobrazowania postępu tenisistów łódzkich, urządza Łódzki Klub Lawn-Tenisowy w nadchodzącą niedzielę dnia 13 lipca od samego rana na kortach własnych w Helenowie, międzymiastowy mecz tenisowy Łódź — Górny Śląsk.

Obie reprezentacje miastowe wystawią swe najsilniejsze składy, które będą ułożone dopiero w dniu dzisiejszym.

Górny Śląsk reprezentuje w chwili obecnej obok Łodzi i Warszawy najwyższy tenis. Czołowi tenisisci Śląska dr. Foerster (łodzianin), Witman, Steiner, biorą udział we wszystkich poważniejszych turniejach krajowych zawsze z dużym powodzeniem. Obok wymienionych przybędzie jeszcze jedna trójka zawodników do gier pojedynczych, gdyż przewidzianych jest sześć spotkań. W dniu dzisiejszym spodziewana jest lista składu drużyny śląskiej.

Mecz przewiduje również i konkurencję pań, trzy spotkania pojedyncze. Tu zobaczymy czołowe rakiety polskie, międzynarodowe Volkmerównę — triumfatorkę meczu Austria — Polska (4:1), Stephanównę i Pająkównę.

Skład reprezentacji Łodzi nie jest jeszcze ustalony. Kapitan Łódzkiego Klubu Lawn-Tenisowego p. Karol Steinert ustalili skład dopiero w dniu dzisiejszym. Pewny jest udział jedynie braci Maksa i Jerzego Stolarów, Stadleandera.

W rachubę wchodzi jeszcze: Lunn, Kermenicz, francuski Pezenas. i Grohman.

Z pań pewny jest udział jedynie p. Tietzenowej. Była mistrzyni Polski, Wiera Richterówna, jak również bawiąca obecnie w Łodzi Wottitzówna dopełnią prawdopodobnie składu.

Mistrzostwa klasy B.

Sobotnie i niedzielne spotkania o punkty

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się druga runda rozgrywek ligowych. Na pierwszy ogień idą dwie czołowe drużyny w klasie Hasmona i Pogoń, pretendujące do tytułu mistrzowskiego.

Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem Hasmonei w stosunku 5:1. Dziś trudno przewodzić, który z zespołów zwycięży. Pogoń poczyniła ostatnio duże postępy i Hasmona będzie zmuszona bardzo się wysilić, by i tym razem zdobyć na drużynie tej dwa punkty.

W niedzielę Kadimah zmierzy swe siły z Sokółem pabjanickim. Liczyć się

należy ze zwycięstwem drużyny żydowskiej, która usilnie pracuje nad sobą, nie zaniedbując się w treningach.

Robotniczy zespół TUR-u gościć będzie Concordię piotrkowską, groźną jedynie na własnym boisku.

Drużyna piotrkowska niejednokrotnie już udowodniła, że na wyjazdach nie potrafi grać i przegrywa wysoko do przeciwników, których bez trudu zwycięża u siebie w Piotrkowie. Leader klasy B Zjednoczone zmierzy swe siły z groźnym zespołem SSKM. Faworytem meczu jest Zjednoczone, jednakże zwycięstwo drużyny chojeńskiej nie jest wykluczone.

O puchar dr. Cetnarowskiego walczyć będą reprezentacje okręgowe

Jak się dowiadujemy puchar imienia dr. Edwarda Cetnarowskiego, pierwszego prezesa PZPN-u, darowany Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej z okazji jubileuszu przez przez okręg lwowski, zostanie rozegrany już w roku 1931.

Walczyć będą o niego reprezentacje poszczególnych okręgów w dniu PZPN oraz w dniach przeznaczonych na rozgrywki międzypaństwowe systemem pułharowym.

Corocznie zatem będziemy mieli mistrza pułharowego Polski. Trzykrotnie z rzędu zwycięstwo lub pięciokrotnie w ogóle zadecyduje o posiadaniu pułharu.

Mecz pływacki

Polska—Czechosłowacja

W dniach 23, 24 sierpnia r. b. odbędzie się w pradze mecz pływacki pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W programie uwzględnione zostały wszystkie konkurencje olimpijskie, za wyjątkiem biegu na 1500 metr i water polo.

Otwarcie lokalu

Touring-Klubu

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie poświęcenia siedziby własnej Polskiego Touring Klubu przy ul. Bagatela 3.

Uroczystość rozpocznie się przemówieniem prezesa klubu dr. Romana Góreckiego, poczem odbędzie się zebranie towarzyskie, członków towarzystwa i zaproszonych gości.

Burza—Kadimah

Spotkanie towarzyskie

Pabjanicka Burza, korzystając z wolnego od spotkań mistrzowskich terminu zaprosiła na nadchodzącą sobotę B klasowy zespół Kadimahu. Zawody odbędą się w sobotę w godzinach popołudniowych na boisku Burzy.

38 godzin w wodzie

Jak donoszą z Londynu znana pływaczka miss Gleitze pobiła własny rekord pływacki, przebywając bez przerwy w wodzie 38 godzin.

Tunney również wraca na ring

Donoszą z Ameryki, że były mistrz bokserki świata Tunney wraca na ring by odebrać tytuł mistrza świata Schmelingowi. Jak wiadomo to samo zapowiedział przed niedawnym czasem Dempsey. Słowem amerykańskie nie mogą pogodzić się z myślą, że tytuł mistrza świata powędrował do Europy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA

WISZE 100

do Reklam Gazetowych

Cenników Prospektów

Zajęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych

Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane

Tel. 11-172

Ostatnia minuta.

Dwaj kurjerzy sowieccy przyłapani z instrukcjami zaburzeń w dniu 13 lipca

Wilno, 10 lipca.

Nocy ubiegłej patrol K.O.P., kontrolując odcinek graniczny Kniahinicze w rejonie Rakowa, zauważył dwóch osobników, ukrytych na drzewie.

Na rozkaz osobnicy ci zeszli z drzewa, przyczem jeden z nich błyskawicznie rzucił w twarz żołnierzom jakiś proszek, poczem obydwaj usiłowali rzucić się do ucieczki, co im się jednak nie udało.

Żołnierze dali kilka strzałów alarmowych, na odgłos których nadbiegły pobliskie patrole, zatrzymując uciekających.

Jak się okazało, byli to kurjerzy komunistyczni z Mińska z instrukcjami w związku z manifestacjami, urządzanymi w dniu 13 lipca.

Tragiczny wypadek

podczas ćwiczeń wojskowych

Wilno, 10 lipca.

„Kurjer Wileński“ donosi, że na Placu Broni podczas ćwiczeń wojskowych zaszedł tragiczny wypadek, spowodowany nieostrożnością.

W czasie ostrego strzelania z karabinów maszynowych 5 p. Legionów żołnierz Lewarczyk, zajęty zbieraniem łusek karabinowych, dostał się pod ogień karabinu maszynowego, odnosząc szereg ran.

Lewarczyk w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie mimo natychmiastowego przeprowadzenia operacji zmarł.

Ślub hrabiego z cyganką

odbył się w Czechach

Praga, 10 lipca.

Z początkiem czerwca przybyła do Wysokich Tatr francuska ekspedycja naukowa, w skład której wchodził również pewien hrabia francuski.

Czterdziestoletni arystokrata zakochał się w siedemnastoletniej cygance, Marji Danielównie z bandy, która rozbiła swój obóz pod Tatrzańską Łomnicą. Cyganka odwzajemniała miłość hrabiego, tak, iż ten postanowił krasawicę cygańską poślubić.

W niedzielę odbył się uroczysty ślub hrabiego z cyganką, na którym obecna była cała banda cyganów.

Wczoraj państwo młodzi odjechali do Paryża.

G. P. U.

aresztowało ekspedycję naukową

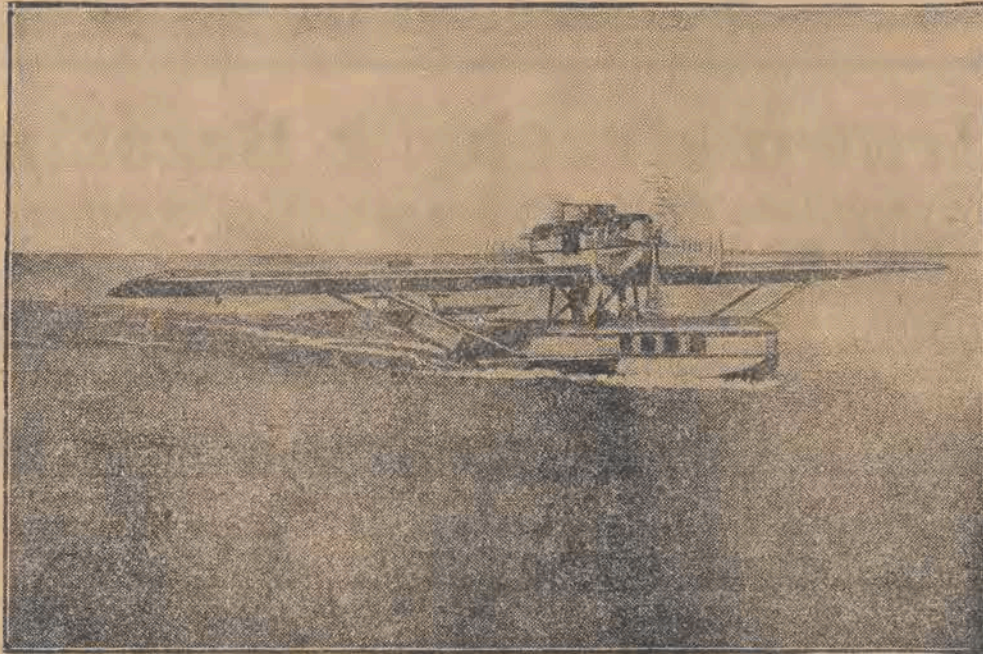
z powodu znalezionych zapasów żywności

Moskwa, 10 lipca.

„Izwiestja“ donoszą, iż komisariat ludowy komunikacji wysłał na Ukrainę ekspedycję naukową, która miała się zająć badaniem warunków geologicznych w okolicach, gdzie miały być przeprowadzone nowe linie kolejowe.

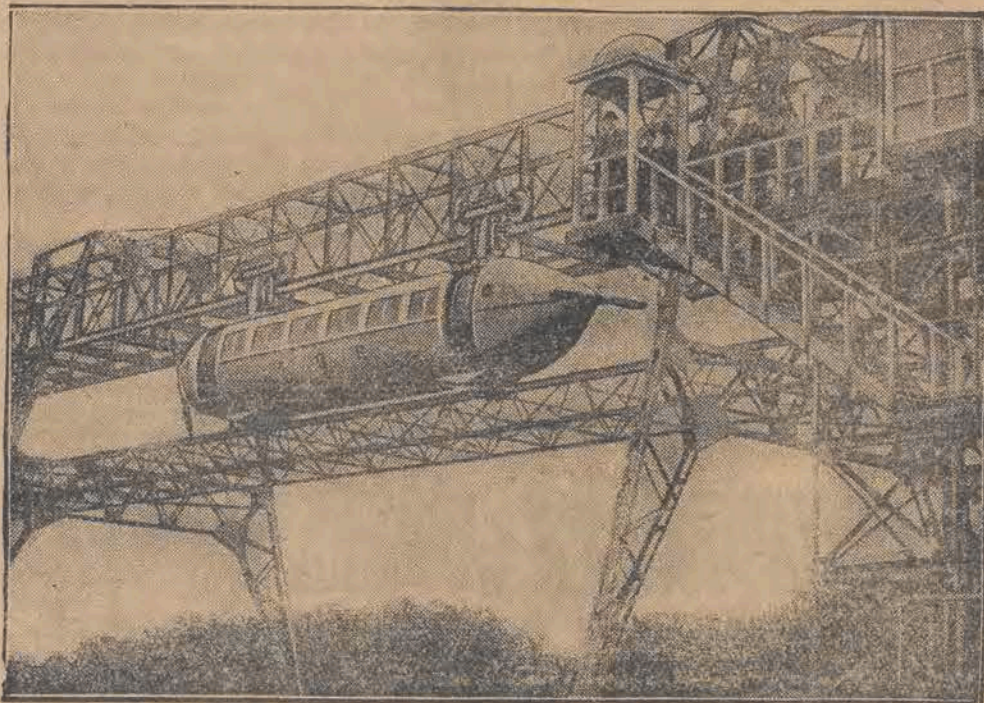
Podczas postoju ekspedycji w Żytomierzu lokalne G.P.U. zainteresowało się działalnością członków ekspedycji i dokonało rewizji w przeznaczonych dla nich wagonach kolejowych, stwierdzając, iż członkowie ekspedycji zgromadzili w tych wagonach zapasy żywności. Wszystkich członków ekspedycji aresztowano.

Katastrofa aeroplanowa na morzu



Wielki aeroplan pasażerski „D.864“, kursujący stale pomiędzy Szczecinem a Sztokholmem (widoczny na powyższym zdjęciu) musiał w tych dniach, z powodu defektu w maszynie, opuścić się na otwarte morze. Ponieważ powierzchnia morza była b. niespokojna, samolot przewrócił się i pasażerzy w ilości 5 osób oraz 3 osoby załogi wpadli do morza. Trzy osoby udało się wyratować, reszta zatonała.

Kolej wisząca o fantastycznej szybkości



Pod Glasgow (Anglja) istnieje niedawno zbudowana wisząca kolej, która osiąga szybkość 250 km. na godzinę! Wagony tej kolei są — jak widzimy na powyższym zdjęciu — zaopatrzone w propelery, jak aeroplany.



Ruiny fabryki chemikalji w Castleford (Anglja) która z powodu eksplozji wyleciała w powietrze. Liczne domy okoliczne zostały wskutek wybuchu uszkodzone. W katastrofie zginęło 13 osób, ponadto jest kilkadziesiąt rannych. Straty wynoszą kilkaset tysięcy funtów ang.

Gdy królowna Jadwiga wyszła sama za Niemca...



W mieście Landshut (Bawaria) odbył się w tych dniach widoczny na powyższym zdjęciu uliczny pochód historyczny, odtwarzający dokładnie pochód weselny, jaki w roku 1475 odbył się w tym mieście z okazji zaślubin bawarskiego księcia Jerzego z córką króla polskiego Kazimierza — Jadwiga.

Doniosły wynalazek z zakresu ogrodnictwa



W Francji dokonano ciekawego wynalazku z zakresu ogrodnictwa: orzy pomocy powyższego aparatu otacza się roślinę — w sposób widoczny na powyższym zdjęciu — płynną masą papierową, która na powietrzu zastyga, nie hamując rozwoju rośliny, chroniąc ją natomiast przed robactwem oraz dostarczając ciepła.

7 milionów mieszkańców liczy New-York

Nowy Jork, 10 lipca.

Według ostatnio przeprowadzonego spisu ludności Nowy Jork liczy 6.955.000 mieszkańców.

W porównaniu z poprzednim spisem, odbytym w 1920 r. oznacza to wzrost o zgórą 1.300.000.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49.

Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 posz. 10 groszy najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“.

sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.